

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 października 2014 r., wydanym w sprawie z powództwa B. (...) Niestandardyzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w G. przeciwko H. K. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Kutnie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 55.135,51 zł z umownymi odsetkami w wysokości równej czterokrotności stopy lombardowej Narodowego Banku Polskiego od dnia 5 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.307,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 28 lutego 2014 r. pozwany zawarł z (...) Spółką Akcyjną we W. umowę pożyczki Nr PG\ (...), na mocy której pożyczył od banku kwotę 31.642,11 zł. Nominalne oprocentowanie pożyczki wynosiło 15,50 % w stosunku rocznym, a oprocentowanie zadłużenie przeterminowanego – dwukrotność stawki odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych. Bezsporny okazał się fakt, że pozwany tego długu nie spłacił w terminie, co spowodowało wypowiedzenie umowy. W dniu 13 listopada 2008 r. wierzyciel wystawił bankowy tytuł egzekucyjny stwierdzający istnienie wymagalnej wierzytelności wynikającej z powyższej umowy w kwocie 42.421,43 zł, a w dniu 7 stycznia 2009 r. wystąpił do Sądu Rejonowego w Łęczycy o nadanie temu tytułowi klauzuli wykonalności; wniosek został uwzględniony postanowieniem z dnia 29 stycznia 2009 r. Wykorzystując uzyskany tytuł wykonawczy, wierzyciel w dniu 21 kwietnia 2009 r. wszczął postępowanie egzekucyjne, prowadząc egzekucję ze świadczenia emerytalnego H. K.; w dniu 21 stycznia 2013 r. wysokość zaległości wynosiła 55.794,18 zł. Dwa dni później komornik umorzył postępowanie egzekucyjne na podstawie art. 825 pkt. 1 k.p.c. wobec cofnięcia wniosku przez wierzyciela prowadzącego egzekucję.

W dniu 30 listopada 2012 r. (...) Spółka Akcyjna we W. sprzedał powodowi przedmiotową wierzytelność przysługującą mu wobec H. K. w kwocie 31.642,11 zł, a w dniu 26 kwietnia 2013 r. wezwano pozwanego do zapłaty kwoty 54.754,81 zł. W dniu 4 czerwca 2013 r. powodowy Fundusz wystawił wyciąg w własnych ksiąg rachunkowych stwierdzający wierzytelność przysługującą względem H. K. w kwocie 55.135,51 zł, na którą składała się należność główna w kwocie 19.461,38 zł oraz odsetki w kwocie 35.674,13 zł. Bezsporne jest, że dług ten nie został dotąd spłacony.

Sąd meriti uznał złożone do akt sprawy dokumenty za wiarygodne dowody, natomiast wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego grafologa pominął wobec nieuiszczenia przez wnioskodawcę zaliczki na wydatki związane w jego przeprowadzeniem.

Ustalenie powyższych faktów pozwoliło Sądowi Rejonowemu na uwzględnienie powództwa w całości. Uznano za bezzasadny zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powoda, podnosząc, że w materiale dowodowym znajduje się oryginał umowy pożyczki zawartej przez pozwanego z (...) Spółką Akcyjną we W. oraz poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia umowy sprzedaży wierzytelności zawartej pomiędzy bankiem a powodem z dołączonym do niej wyciągiem z załącznika do umowy, z którego wynika, że przelew dotyczy także wierzytelności przysługującej wobec pozwanego. Sąd podzielił pogląd powoda, że wyciąg ten, stanowiący jedynie część dokumentu, nie mógł zostać poświadczony przez jego pełnomocnika za zgodność z oryginałem, natomiast z uwagi na treść art. 156 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183 z 2005 r., poz. 1538 ze zm.) nie było celowe załączanie do akt sprawy oryginału dokumentu zawierającego informacje poufne. Sąd wywiódł też, że pozwany – wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. – nie udowodnił swoich twierdzeń, z których wynikało, że osoby działające w imieniu stron umowy sprzedaży wierzytelności nie miały w rzeczywistości do tego umocowania; ponadto nawet gdyby twierdzenia te były zgodne z prawdą, to dalsze czynności powoda wskazują na następcze potwierdzenie czynności tych osób. Sąd wskazał też na treść art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 157 ze zm.) i wywiódł z niej, że wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego podpisany przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych funduszu oraz opatrzony pieczęcią towarzystwa zarządzającego funduszem sekurytyzacyjnym ma moc prawną dokumentu urzędowego, a zatem – w myśl art. 244 § 1 k.p.c. – stanowi dowód tego, co zostało w nim poświadczony, czyli istnienia wierzytelności oraz przejścia jej na rzecz funduszu. Pozwany nie wykazał także, aby podpis pod umową pożyczki nie został złożony przez niego.

Sąd wywiódł dalej, że brak jest rozbieżności w zakresie podstawy faktycznej powództwa. Zarówno w pozwie, jak i w dalszym toku postępowania, powód wywodził swoje roszczenia z umowy pożyczki Nr PG\ (...) zawartej przez pozwanego z (...) Spółką Akcyjną we W.. Sąd odnotował istnienie rozbieżności pomiędzy treścią pozwu, gdzie żądano wierzytelności z umowy kredytu z dnia 3 marca 2004 r. a złożoną dokumentacją, jednak zaznaczył, że nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ decydujące dla przedmiotu kognicji i orzekania Sądu jest to, czego powód żądał w chwili złożenia pozwu i zamknięcia rozprawy – a tym było w obu przypadkach zaspokojenie długu w kwocie określonej pozwem wynikającego z umowy Nr PG\ (...).

Odnosząc się do podniesionego przez H. K. zarzutu przedawnienia, Sąd I instancji stwierdził, że jest on niezasadny, nadmienając, że termin przedawnienia dochodzonego roszczenia wynosi 3 lata, a jego bieg rozpoczął się od dnia wymagalności roszczenia, a więc od dnia 27 maja 2005 r., kiedy to umowa pożyczki została wypowiedziana. Bieg tego terminu jednak uległ przerwaniu w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. Zdaniem Sądu, doszło do tego na skutek złożenia przez (...) Spółkę Akcyjną we W. wniosku egzekucyjnego do komornika, ponieważ stanowiło to czynność bezpośrednio zmierzającą do zaspokojenia roszczenia. Sąd odnotował, że w doktrynie i orzecznictwie sporna jest kwestia skutków umorzenia postępowania egzekucyjnego dla biegu terminu przedawnienia. Prezentowany jest pogląd, że zniweczenie przerwania biegu przedawnienia wiązać należy jedynie z umorzeniem postępowania z mocy prawa wskutek bezczynności wierzyciela, o którym mowa w art. 823 k.p.c. Inni natomiast uważają, że art. 203 § 2 k.p.c. należy – z mocy art. 13 § 2 k.p.c. – stosować odpowiednio także w sytuacji umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela, a więc w sytuacji przewidzianej w art. 825 § 1 pkt. 1 k.p.c., co oznacza, że cofnięty w ten sposób wniosek egzekucyjny nie wywoływałby jakichkolwiek skutków prawnych, w tym także przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Sąd opowiedział się za pierwszym z tych poglądów, będąc zdania, że w rozpoznawanej sprawie przerwanie biegu przedawnienia nastąpiło i skutek ten nie został zniweczony, a termin przedawnienia rozpoczął na nowo swój bieg od chwili umorzenia postępowania egzekucyjnego. Wywodził, że odpowiednie stosowanie przepisów o procesie w postępowaniu egzekucyjnym nie uzasadnia w sposób wystarczający drugiego z zaprezentowanych stanowisk, a stosownie do art. 826 k.p.c. cofnięcie wniosku egzekucyjnego powoduje jedynie uchylenie dokonanych czynności egzekucyjnych. W konsekwencji uznać trzeba, że od dnia 23 stycznia 2013 r., kiedy to umorzono postępowanie egzekucyjne, do dnia wniesienia pozwu nie upłynął termin trzyletni, a w konsekwencji nie doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w oparciu o art. 471 k.c. w związku z art. 509 § 2 k.c., a w odniesieniu do roszczenia odsetkowego – w oparciu o art. 481 k.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Wydany wyrok zaskarżył w całości apelacją pozwany, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa i zasądzenia na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, że powód skutecznie nabył wierzytelność wobec pozwanego wynikającą z umowy pożyczki Nr PG\ (...) z dnia 28 lutego 2004 r., podczas gdy powód nie wykazał, aby umowa przelewu wierzytelności została zawarta przez osoby uprawnione do reprezentowania jej stron, nie przedstawił oryginału załącznika do umowy ani też jego kserokopii poświadczonej za zgodność z oryginałem, a ponadto w sytuacji, gdy w złożonej kserokopii załącznika podano inną datę umowy i inne określenie jej rodzaju;
- art. 129 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że pomimo zakwestionowania przez pozwanego kserokopii załącznika do umowy przelewu powód nie był zobowiązany do złożenia oryginału dokumentu lub jego kserokopii poświadczonej za zgodność z oryginałem;
- art. 244 § 1 k.p.c. w związku z art. 194 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 157 ze zm.) poprzez przyjęcie, że wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego ma moc dokumentu urzędowego, podczas gdy stosowanie art. 194 ust. 1 wspomnianej ustawy jest wyłączone w postępowaniu cywilnym;

- art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że to na pozwanym spoczywał obowiązek udowodnienia, iż osoby reprezentujące strony umowy przelewu były uprawnione do działania w ich imieniu, chociaż to powód wywodził skutki prawne z faktu zawarcia ważnej i skutecznej umowy, a ponadto stanowisko Sądu oznacza konieczność wykazywania przez pozwanego okoliczności negatywnej, co pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki;
- art. 825 pkt. 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 203 § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, że złożenie wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, umorzonego następnie na wniosek wierzyciela, prowadzi do przerwania biegu terminu przedawnienia.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od skarżącego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, jednak pismo to zostało zwrócone zarządzeniem Przewodniczącego z dnia 5 stycznia 2015 r. W dniu 26 stycznia 2015 r. wpłynęło do Sądu kolejne pismo procesowe powoda, do którego załączono poświadczony przez jego pełnomocnika za zgodność z oryginałem załącznik do umowy przelewu oraz pełnomocnictwo dla osób podpisanych pod tą umową jako osoby upoważnione do działania w imieniu cesjonariusza.

#### ***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności:***

Umowa pożyczki Nr PG\04016347z dnia 28 lutego 2004 r. zawarta pomiędzy (...) Spółką Akcyjną we W. i H. K. została wypowiedziana przez bank w dniu 3 maja 2006 r. (okoliczność uznana za przyznaną przez pozwanego w trybie art. 230 k.p.c.).

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Złożona apelacja okazała się zasadna, choć nie ze wszystkimi podniesionymi w niej zarzutami można się zgodzić.

Sąd Rejonowy istotnie przyjął, że zbędne i niecelowe jest załączanie do akt sprawy oryginału lub poświadczonej za zgodność kserokopii umowy przelewu, a to ze względu na zawarte tam informacje poufne, jednak z przedstawionego wyводу zdaje się wynikać, że w ocenie Sądu argument ten wyłącza zastosowanie w realiach rozpoznawanej sprawy art. 129 § 1 i 2 k.p.c. Jeśli rzeczywiście taki był tok rozumowania Sądu, to uzasadniony jest zarzut dokonania błędnej wykładni tego unormowania. Treść tego przepisu nie przewiduje sytuacji szczególnych, zwalniających stronę procesu od obowiązku złożenia w Sądzie na żądanie przeciwnika procesowego oryginału lub poświadczonego za zgodność odpisu dokumentu, na który się powołuje, stąd nie może takie zwolnienie wynikać również z poufności danych zawartych w dokumencie. Ustawodawca przez wprowadzenie tego przepisu do procedury cywilnej chroni prawa procesowe przeciwnika procesowego osoby powołującej się na dowód z dokumentu, dając mu możliwość zapoznania się z oryginałem, a strona powołująca się na taki dowód musi liczyć się z tym, że zostanie zobowiązana do złożenia w Sądzie jego oryginału. Inną natomiast rzeczą jest to, że art. 129 k.p.c. nie określa *expressis verbis* jakichkolwiek sankcji za niepodporządkowanie się żądaniu przeciwnika. Zachowanie takie Sąd winien potraktować przez pryzmat art. 232 § 2 k.p.c. i ocenić - na podstawie własnego przekonania i wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - jakie znaczenie należy nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu (tak np. w wyroku SN z dnia 20 stycznia 2010 r., III CSK 119/09, niepubl. lub w wyroku SA w Białymstoku z dnia 5 czerwca 2014 r., I ACa 150/14, niepubl.); Sąd może więc wówczas uznać twierdzenie strony za nieudowodnione lub przyjąć za prawdziwe twierdzenia strony przeciwnej, jednak może także dokonać w tym zakresie odmiennej oceny dowodów, w tym także dowodu z niepoświadczonej za zgodność kserokopii dokumentu. W rozpoznawanej sprawie Sąd, biorąc pod uwagę całość zgromadzonego materiału dowodowego oraz dokonując jego oceny w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, uznał w efekcie, że mimo nieprzedstawienia dokumentu w żądanej przez pozwanego formie nie ma przeszkód do ustalenia okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy na podstawie niepoświadczonego za zgodność z oryginałem odpisu umowy. Z taką oceną należy się zgodzić, ponieważ niezwykle wątpliwe wydaje się, aby treść dokumentu złożonego do akt sprawy nie odpowiadała w rzeczywistości treści przedmiotowej umowy sprzedaży wierzytelności, a strona pozwana w żaden sposób nie uprawdopodobniła ewentualnego stanowiska przeciwnego. W konsekwencji uznać trzeba, że dowód przedstawiony przez powoda, stosownie do art. 245 k.p.c., daje podstawy do ustalenia, że podpisane pod umową osoby rzeczywiście złożyły zawarte w dokumencie oświadczenia.

Myli się skarżący, twierdząc, że Sąd meriti naruszył art. 6 k.c., nieprawidłowo przerzucając na niego ciężar dowodu w zakresie wykazania, iż osoby te nie były uprawnione do działania w imieniu stron umowy. Przepis ten stwierdza, że daną okoliczność powinna wykazać ta strona procesu, która wywodzi z niej skutki prawne. Dotyczy to faktów, na których opiera się powództwo i które winien udowodnić powód, jak np. istnienie i treść umowy przelewu wierzytelności legitymującej go do dochodzenia roszczenia wobec dłużnika, oraz faktów, na których pozwany opiera swoje niweczące taką legitymację zarzuty nieważności czy bezskuteczności umowy i które on z kolei wykazać powinien, jak np. podpisanie umowy w imieniu jej stron przez osoby do tego nieumocowane. Powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie, że ten, kto zarzuca nieważność określonej czynności prawnej, ma obowiązek to udowodnić (tak np. w postanowieniu SN z dnia 16 października 2002 r., IV CK 178/02, OSNC Nr 2 z 2004 r., poz. 25, w postanowieniu SN z dnia 12 marca 2004 r., II CK 65/03, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 420/02, niepubl.). Nie można zgodzić się z autorem apelacji, że nakładanie na niego takiego obowiązku jest sprzeczne z zasadami logiki, ponieważ łatwo można sobie wyobrazić złożenie przez niego w celu zadośćuczynienia temu ciężarowi procesowemu stosownych wniosków dowodowych, jak np. o dopuszczenie dowodu z zeznań osób podpisanych pod umową na okoliczność tego, czy dysponowali stosownymi pełnomocnictwami. Pozwany nie sprostał ciężarowi dowodu w tym zakresie, wobec czego nie można zasadnie zarzucać Sądowi Rejonowemu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłowe ustalenie, że umowę przelewu skutecznie zawarły jej strony (w tym powód jako cesjonariusz), działając poprzez odpowiednio umocowane do tego osoby.

Bardziej natomiast problematyczna jest kwestia ustalenia, czy przedmiotem tej umowy była dochodzona pozwem wierzytelność i czy w istocie wskutek dokonania tej czynności prawnej H. K. stał się dłużnikiem powoda w ramach zobowiązań wynikających z tej właśnie wierzytelności. Nie sposób nie zauważyć bowiem, że – mimo odmiennego sformułowania użytego w pozwie – ostatecznie powodowy Fundusz sprecyzował, że przedmiotem jego pozwu jest wierzytelność wynikająca z umowy pożyczki Nr PG (...) z dnia 28 lutego 2004 r., tymczasem przelew – na co zwraca uwagę skarżący – oznacza wierzytelność wobec H. K. jako wynikającą z umowy kredytu o tym samym numerze z dnia 3 marca 2004 r. Sąd I instancji ustosunkował się do tych rozbieżności w kontekście ewentualnej zmiany powództwa, przyjmując jednak bez żadnych komentarzy za udowodnione, że umowa takiej treści miała za przedmiot w istocie wierzytelność objętą pozwem. Zważywszy, że z art. 245 k.p.c. wynika, iż określona treść dokumentu prywatnego świadczy o tym, że osoby pod nim podpisane – w tym wypadku strony umowy – złożyły oświadczenia woli takiej właśnie treści, uznać trzeba, że przy zawieraniu umowy pr oświadczenia te dotyczyły sprzedaży wierzytelności z umowy kredytu z dnia 3 marca 2004 r. Nie można, rzecz jasna wykluczyć, że rzeczywista wola tych stron była inna i zamierzały one odpowiednio zbyć i nabyć wierzytelność wynikającą z umowy pożyczki z dnia 28 lutego 2004 r., a wskutek oczywistej omyłki doszło jedynie do błędnego oznaczenia przedmiotu transakcji (falsa demonstratio), jednak bez wątplenia taka okoliczność musiałaby zostać uznana za udowodnioną przez stronę wywodzącą z niej skutki prawne za pomocą zebranego w aktach sprawy materiału dowodowego. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie powód, mimo wyraźnie sformułowanego przez stronę pozwaną zarzutu, ogranicza się jedynie do gołosłownych twierdzeń, że – wbrew treści dokumentu prywatnego – data 3 marca 2004 r. nie była datą zawarcia umowy, ale faktycznego uruchomienia pożyczki, w żaden sposób nawet nie odnosząc się w toku postępowania przed Sądem I instancji do rozbieżności w zakresie rodzaju umowy, a zwracając jedynie uwagę na tożsamość dłużnika i numeru umowy. Ponadto wskazuje na wymienione w załączniku kwoty poszczególnych należności wynikających z umowy na dzień dokonania przelewu, jednak nie uzasadnia, w jakiej mierze te akurat dane pozwalają utożsamić opisaną w załączniku umowę z umową, z której wywodzi się dochodzone pozwem roszczenie. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że sam powód twierdzi, że wierzytelność z umowy pożyczki stała się wymagalna z dniem 3 maja 2006 r. – co pośrednio potwierdza także treść dotyczącego tej wierzytelności bankowego tytułu egzekucyjnego w zakresie daty, od której rozpoczęto naliczanie odsetek karnych – tymczasem w załączniku do umowy przelewu data wymagalności wierzytelności z umowy tam wskazanej określona jest na dzień 27 maja 2005 r. W ocenie Sądu odwoławczego trudno uznać więc, że wykazane zostało należycie, iż umowa pożyczki z 28 lutego 2004 r. była w rzeczywistości przedmiotem przelewu. Tożsamość dłużnika świadczy jedynie o tym, że H. K. zawarł kilka umów z tym samym bankiem, co z pewnością w praktyce obrotu nie należy do rzadkości. Z kolei tożsamość numeru umowy mogłaby pozwolić na jej jednoznaczną identyfikację wówczas, gdyby zostało udowodnione lub choćby nawet uprawdopodobnione, że w (...) S.A. we W. nie jest możliwe,

aby dwie umowy miały to samo oznaczenie – choćby w drodze powołania się na wewnętrzne uregulowania banku. Z drugiej strony, rozbieżności dotyczące daty zawarcia umowy, a w szczególności co do tak pierwszoplanowej kwestii jak jej typ (pożyczka czy kredyt), budzi uzasadnione wątpliwości co do tożsamości obu czynności prawnych. Zauważyć należy, że umowę przelewu redagowali profesjonalści i podpisywali ją również profesjonalści, którzy doskonale zdają sobie sprawę z różnicy pomiędzy kredytem a pożyczką i z wagi właściwego oznaczenia przedmiotu zawieranej transakcji. Wreszcie w rozpoznawanej sprawie powoda reprezentował również profesjonalny pełnomocnik, który orientował się, że przedstawiając Sądowi umowę, której literalna treść świadczy o tym, że jego mocodawca nabył wierzytelność z umowy kredytu z dnia 3 marca 2004 r. i wywodząc, iż w rzeczywistości przedmiotem umowy była zupełnie inna wierzytelność, należy na poparcie swoich słów przedstawić odpowiednie dowody. Takich dowodów w rozpoznawanej sprawie zabrakło, a strona powodowa zaniedbała złożenia stosownych wniosków w tym zakresie.

Zgodzić się bowiem trzeba z autorem apelacji, że Sąd I instancji popełnił błąd, uznając przedstawiony wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego za dowód z dokumentu urzędowego, świadczący o istnieniu i nabyciu przez fundusz stwierdzonej nim wierzytelności. Wyciągi takie istotnie mają co do zasady moc prawną dokumentu urzędowego, jednak od dnia 20 lipca 2013 r., kiedy to do art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 157 ze zm.) wprowadzono ustęp 2, nie można posługiwać się nimi w tym charakterze w postępowaniu cywilnym. W rozpoznawanej sprawie przedstawiony wyciąg można było uznać jedynie za dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., a zatem przydatny do wykazania wyłącznie tego, że osoba pod nim podpisana złożyła zawarte w nim oświadczenie. W ten fakt nie ma powodu wątpić, jednak nie jest on okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności nie pozwala uznać za udowodnione tym samym, że opisana w wyciągu wierzytelność istotnie została przeniesiona na fundusz i obecnie mu przysługuje. Na marginesie można tu wspomnieć, że nawet w tym dokumencie wspomniano, że opisana wierzytelność wynika z umowy kredytu gotówkowego z dnia 3 marca 2004 r., co tylko może pogłębić uzasadnione wątpliwości Sądu odwoławczego co do istnienia długu pozwanego wobec powoda wynikającego z umowy, z której Fundusz wywodzi go w niniejszej sprawie. W konsekwencji uznać trzeba za zasadny zarzut naruszenia przez Sąd meriti art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nietrafne uznanie mocy dowodów z dokumentów w postaci umowy przelewu z załącznikiem oraz wyciągu z ksiąg rachunkowych powodowego funduszu za wystarczającą dla przyjęcia za ustalone, iż powód skutecznie nabył od (...) S.A. we W. dochodzoną pozwem wierzytelność wobec H. K. wynikającą z umowy pożyczki zawartej w dniu 28 lutego 2004 r. Brak podstaw do takiego ustalenia wyklucza legitymację czynną funduszu w rozpoznawanej sprawie i nie pozwala ocenić pozytywnie jego twierdzeń o zasadności roszczenia objętego pozwem.

Dodać jeszcze trzeba, że nawet odmienna ocena słuszności tego zarzutu nie pozwoliłaby na uwzględnienie powództwa, ponieważ pozwany w toku procesu powołał skuteczne argumenty przemawiające za odmową ochrony prawnej ewentualnie istniejącemu roszczeniu powoda. Zgodzić się bowiem należy z oceną skarżącego, że dochodzone roszczenie uległo już przedawnieniu. W realiach rozpoznawanej sprawy bezsporne jest, że termin tego przedawnienia wynika z art. 118 in fine k.c. i jest trzyletni, a także, że biegł od chwili wypowiedzenia umowy przez bank, co nastąpiło w dniu 3 maja 2006 r. Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu przyjął – wbrew twierdzeniom powoda – że wypowiedzenie to nastąpiło w dniu 27 maja 2005 r., zaniedbując niestety wskazania, na jakim dowodzie tu się oparł; można się jedynie domyślać, że dowodem tym był załącznik do umowy przelewu, w którym taka właśnie data jest podana. Warto tu na marginesie zauważyć, że konsekwentne przyjęcie rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia od tej daty winno było doprowadzić Sąd meriti do wniosku, że roszczenie banku przedawniło się jeszcze przed wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego, a w związku z tym – że z mocy art. 513 § 1 k.c. H. K. może zarzut przedawnienia przeciwstawić także roszczeniom nabywcy wierzytelności; taki wniosek jednak nie został wyprowadzony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przyjmując jednak za początek biegu terminu przedawnienia datę wskazaną przez powoda i przyjętą przez Sąd odwoławczy, odnotować trzeba, że przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego bieg ten został przerwany przez złożenie wniosku o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, a więc czynność zmierzającą bezpośrednio do wyegzekwowania roszczenia (tak w uchwale SN z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSNC Nr 4 z 2005 r., poz. 58). Termin przedawnienia zaczął biec na nowo od dnia wydania postanowienia o nadaniu klauzuli, tj. od 29 stycznia 2009 r., jako że już od tej daty otwarła się wierzycielowi droga do podjęcia dalszych czynności zmierzających do realizacji roszczenia, a w

szczególności do złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji (tak w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 12 lutego 2015 r., IV CSK 272/14, niepubl.). Nie można bowiem zgodzić się z prezentowaną poprzednio w orzecznictwie tezą, że po złożeniu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu termin przedawnienia rozpoczyna bieg dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia uwzględniającego wniosek, co jak wiadomo następuje dopiero w toku postępowania egzekucyjnego, kiedy to, w myśl art. 795 § 2 zd. II k.p.c., dłużnikowi doręczane jest zawiadomienie o wszczęciu egzekucji. Zajęcie takiego stanowiska skutkowałoby umożliwieniem zawieszenia biegu przedawnienia na okres zależny wyłącznie od woli wierzyciela, w którego wyłącznej dyspozycji pozostaje wszakże wszczęcie postępowania egzekucyjnego, a to w istocie prowadziłyby do obejścia przepisów normujących przedawnienie i pozostawałyby w sprzeczności z celem ich wprowadzenia do porządku prawnego.

Analizując bieg przedawnienia roszczenia powoda po dniu 29 stycznia 2009 r., należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że przerwane zostało ono złożeniem przez bank wniosku do komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Sąd II instancji stoi na odmiennym stanowisku co do skutków późniejszego umorzenia tego postępowania dla biegu przedawnienia niż to, które zostało zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Kwestia ta w istocie jest sporna w doktrynie i orzecznictwie i z powodzeniem można bronić każdego z tych poglądów. Za szczególnie przekonujące uznać trzeba jednak argumenty powołane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2015 r., III CZP 103/14, (...) Nr 3 z 2015 r., s. 3, które Sąd orzekający w sprawie niniejszej w całości podziela. Zwrócono tam uwagę na to, że w postępowaniu egzekucyjnym zasada dyspozycyjności ma zastosowanie w wymiarze bardziej radykalnym niż w postępowaniu rozpoznawczym, ponieważ nie tylko decyzja o cofnięciu wniosku nie wymaga zgody dłużnika, ale nawet opieszałość wierzyciela w dokonywaniu czynności potrzebnych do kontynuowania postępowania skutkuje umorzeniem postępowania z mocy prawa na podstawie art. 823 k.p.c. Podkreślono, że z pewnością na przeszkodzie ewentualnemu zastosowaniu sankcji z art. 203 § 2 k.p.c. w postępowaniu egzekucyjnym nie może stanąć treść art. 825 pkt. 1 k.p.c., gdzie mowa o żądaniu umorzenia egzekucji, a nie o cofnięciu wniosku egzekucyjnego. Wskazano na funkcję art. 203 § 2 k.p.c. polegającą na zapobieganiu możliwości manipulowania przez powoda terminami przedawnienia i na to, że brak tego unormowania prowadziłyby do tego, iż powód mógłby wielokrotnie składać pozew i cofać go ze skutkiem w postaci przerwania biegu przedawnienia; racja przyjęcia takiego rozwiązania jest tym bardziej uzasadniona na gruncie postępowania egzekucyjnego, w którym chodzi o zastosowanie wobec dłużnika środków przymusu. Sąd Najwyższy podkreślił, że konieczność żądania umorzenia egzekucji jako skutek zbycia wierzytelności egzekwowanej przez bank na podstawie bankowego tytułu na rzecz innego podmiotu nie stanowi przesadnego ograniczenia obrotu wierzytelnościami, a każdy cesjonariusz wierzytelności musi się z tym liczyć. W konsekwencji podzielenia powyższego stanowiska Sąd odwoławczy uważa podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 825 pkt. 1 k.p.c. w związku z art. 203 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. za w pełni trafny. Skutkiem zniweczenia skutków przerwania biegu przedawnienia jest konieczność przyjęcia, że termin ten – liczony od dnia, kiedy został po raz ostatni skutecznie przerwany, tj. od 29 stycznia 2009 r. – upłynął jeszcze przed wniesieniem pozwu w sprawie niniejszej, co pozwala H. K. skutecznie uchylić się od zaspokojenia dochodzonego od niego roszczenia w oparciu o art. 117 § 2 k.c.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku o konieczności zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a podstawą prawną takiej decyzji Sądu odwoławczego jest art. 386 § 1 k.p.c. Modyfikacja rozstrzygnięcia co do meritum wymusza też korektę pochodnego od niego orzeczenia o kosztach procesu toczącego się przed Sądem I instancji. Zgodnie z art. 98 k.p.c. i wynikającą z niego zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, przegrywający sprawę powód winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty celowej obrony. Do kosztów tych zaliczyć trzeba wynagrodzenie pełnomocnika reprezentującego H. K. w kwocie 3.600,00 zł, obliczone na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Zasada odpowiedzialności za wynik procesu obowiązuje na podstawie tego samego przepisu także w postępowaniu drugoinstancyjnym, które w całości wygrał pozwany, a na tym etapie sprawy poniesione przez niego – a tym samym należne od przeciwnika procesowego – koszty zastępstwa prawnego zamykają się kwotą 1.800,00 zł, która wynika z § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w

sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Jednocześnie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) w związku z art. 98 k.p.c. jest podstawą od obciążenia powodowego Funduszu obowiązkiem zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych wyłożonych za skarżącego zwolnionego od obowiązku uiszczenia opłaty od apelacji w kwocie 2.757,00 zł.